

## ZMIANY W SŁUŻBACH. „KONTRAPUNKTY” CZYLI MSWiA W 2017 ROKU - CZ. 3

---

Mijający rok to czas wzmożonych prac legislacyjnych w MSWiA. Nie tak dawno do życia powołano Biuro Nadzoru Wewnętrznego a ustawa o Służbie Ochrony Państwa czeka już tylko na podpis prezydenta. O tych przeobrażeniach i ich możliwych reperkusjach dyskutowali, w trzeciej i zarazem ostatniej części rocznego podsumowania, redaktorzy portalu Defence24.pl, Dominik Mikołajczyk oraz Jacek Raubo.

**(Dominik Mikołajczyk, Defence24.pl)** – Chciałoby się powiedzieć: zmiany, zmiany, zmiany. Tyle, w kwestii szeroko pojętych służb mundurowych, nie działo się w Polsce od dawna, jeśli kiedyś w ogóle. Rozpoczęta modernizacja, o której już mówiliśmy wcześniej, to jedno, ale nie da się pominąć nowopowstających formacji.

**(Jacek Raubo, Defence24.pl)** – Rzeczywiście, liczba debat parlamentarnych, poruszających kluczowy problem powołania nowych służb oraz struktur w ramach MSWiA była w tym roku bardzo duża. Stąd też zarówno rząd jak i parlamentarzyści mieli sporo pracy, podobnie zresztą jak dziennikarze oraz analitycy. Jednak, dla nas obserwatorów, płynęła z tego ciekawa i pouczająca lekcja obejmująca w głównej mierze projekcję dotychczasowych problemów, występujących w obrębie np. Biura Ochrony Rządu, ale nie tylko.

**(DM)** – Właśnie, wspomniane Biuro Ochrony Rządu już niebawem zostanie zastąpione przez Służbę Ochrony Państwa. Nowa formacja ochraniająca najważniejszych ludzi oraz obiekty w państwie zostanie wyposażona przez twórców ustawy m.in. w uprawnienia do prowadzenia czynności operacyjno-rozpoznawczych. To właśnie te uprawnienia budzą największe obawy zarówno opozycji jak i wielu ekspertów. Pojawiają się pytania czy SOP nie będzie kolejną służbą specjalną. Na pewno wiemy, że za zadania, które dotychczas wykonywał BOR, teraz odpowiedzialny będzie SOP. Może z małym wyjątkiem dotyczącym kontroli pirotechniczno-radiologicznej w budynkach sejmu i senatu. Zmiana wiąże się z procedowaną ustawą o Straży Marszałkowskiej, która to po pierwsze stanie się służbą mundurową, a po drugie przejmie zadania związane właśnie z kontrolą pirotechniczną i radiologiczną na terenie parlamentu.

Zmiany w BOR, a właściwie powołanie zupełnie nowej służby, jest zapowiadaną realizacją wyborczych obietnic, więc nie powinno być dla nikogo zaskoczeniem. Likwidacja BORu jako tego, który zdaniem rządzących, nie działa w sposób właściwy jest przewidywalnym skutkiem wyborów z 2015 roku.

**Czytaj też:** [„Kontrapunkty” czyli MSWiA w 2017 roku - podsumowanie cz. 1](#)

I o ile sama zmiana nazwy może budzić mniejsze lub większe kontrowersje, o tyle nie ma ona wpływu na realny kształt formacji. Służba Ochrony Państwa ukształtowana jest uprawnieniami i zadaniami jakie będzie wykonywać. I tutaj można mieć wątpliwości czy faktycznie, aż tak duże uprawnienia do pracy pod „przykryciem” z wykorzystaniem fikcyjnych dokumentów czy pozyskiwanie w różnych

środkach osób do współpracy, jest konieczne dla formacji, której głównym zadaniem jest ochrona. Dziwią też zmiany w samym Biurze Ochrony Rządu. Dymisja, chwalonego po ŚDM i szczyście NATO, szefa BOR gen. Pawlikowskiego była niemałym zaskoczeniem. Jego miejsce zajął nadinspektor Tomasz Miłkowski (pierwszy szef BOR bezpośrednio przeniesiony z Policji), który de facto jest „likwidatorem masy upadłościowej” Biura Ochrony Rządu. Będzie jego ostatnim szefem i najprawdopodobniej pierwszym komendantem Służby Ochrony Państwa, która według zapowiedzi MSWiA będzie formacją znacznie liczniejszą niż BOR.

**(JR)** – To prawda, że zmiany w obrębie BOR były w pewnym sensie do przewidzenia, szczególnie w przypadku takiej zmiany politycznej w Polsce. Dało się to szczególnie wyczuć, gdy słyszało się choćby wystąpienia wiceministra Jarosława Zielińskiego z MSWiA. Wobec tego, pod względem politycznym, nie ma w tym nic zaskakującego, że BOR przestanie istnieć. Oczywiście także mnie zaskoczyła zmiana na stanowisku szefa BOR i odejście gen. Pawlikowskiego.

Interesujący jest przede wszystkim zakres reformy, która osadziła potencjalnie SOP w nowych ramach ustawowych, z rzeczywiście rozbudowanym katalogiem zadań oraz uprawnień. Jak twierdzą orędownicy zmian, ustawa porządkuje problem działań ochronnych, wzorując nasze rozwiązania na doświadczeniach innych państw. Tym niemniej, otrzymaliśmy zupełnie nową służbę, nad której realnym powstaniem praca będzie trwała zapewne jeszcze przez najbliższe lata. Szczególnie, gdy weźmiemy pod uwagę dotychczasowe problemy kadrowe, z którymi borykało się szefostwo BOR. Twórcy koncepcji Służby Ochrony Państwa zakładają optymistycznie pozyskanie nowych kandydatów do służby, w tym także ekspertów. Będzie to zdecydowanie większe wyzwanie, niż samo stworzenie podstaw prawnych.

Jak dobrze wiemy, za każdą dobrą formacją stoi nie tylko prawo oraz procedury, ale przede wszystkim wdrażający je ludzie oraz ich poświęcenie w codziennej służbie na rzecz państwa. Dlatego, według mnie, tak istotne będzie zmierzenie się z potrzebą budowy *esprit de corps* nowej formacji, ale też odpowiedniego zaplecza budżetowego. Przeróżające były dane, pojawiające się w trakcie debat parlamentarnych, dotyczące np. zaległości w wypłacaniu dodatku mieszkaniowego dla funkcjonariuszy BOR, o licznych nadgodzinach nie wspominając. MSWiA będzie musiała sobie poradzić także z potencjalnym odchodzeniem ekspertów z innych służb do SOP. Można stwierdzić, że zrobiono dopiero pierwszy i wydaje się najłatwiejszy krok.

Oczywiście zauważalnym wątkiem w przypadku tworzenia SOP, była możliwość prowadzenia czynności operacyjno-rozpoznawczych przez funkcjonariuszy. Można było uznać, że właśnie wokół tej kwestii oraz wokół kwestii wyboru nazwy dla nowej służby, oscylowały przede wszystkim podstawowe wątpliwości opozycji parlamentarnej. Przyznam się szczerze, że sam mam pewne wątpliwości w tym zakresie. Jednak nie są one skutkiem obaw, co do samego przekazania takich uprawnień funkcjonariuszom SOP, lecz wynikają one przede wszystkim z pytania o makro-strukturę instytucji zajmujących się bezpieczeństwem, a już posiadających takie uprawnienia. Czy przypadkiem za chwilę nie będzie dochodziło do pokrywania się, na szkodę bezpieczeństwa wewnętrznego, działań prowadzonych przez SOP i chociażby ABW. Jak będzie wyglądała koordynacja i współpraca tych działań. Dla mnie to pytanie o szerszą reformę w obrębie aparatu zarządzania bezpieczeństwem wewnętrznym i zewnętrznym. [Coś w rodzaju dyskusji, zapoczątkowanej na łamach Defence24, m.in. przez płk Grzegorza Małeckiego, byłego szefa AW.](#)

Chcąc czy nie chcąc, w Polsce będziemy mieli zapewne nową strukturę ochronną, która z jednej strony będzie musiała cały czas odpowiadać za kluczowe zadania w sferze np. zabezpieczenia najważniejszych osób w państwie, a z drugiej będzie potrzebowała czasu, żeby w pełni zrealizować wszystkie zamierzenia twórców reformy. Stąd też, trudne początki są niejako wpisane w rozwój SOP. Trzeba tylko liczyć, że implementacja ustawy i dostosowanie się do nowych wymogów zajmie mniej czasu niż pierwotnie zakładano.

**(DM)** – Ciężko dziś jednoznacznie stwierdzić jaki fatyczny kształt przyjmie nowa formacja i w jakim zakresie nowe uprawnienia będą przez funkcjonariuszy wykorzystywane. Z pewnością jednak, sam fakt posiadania możliwości prowadzenia działań wykraczających poza samą ochronę w wielu rodzi obawy. Droga jaką wybrało MSWiA przy tworzeniu SOP daje, jak się wydaje, bardzo szeroką przestrzeń do interpretacji sposobu i zakresu działania nowej służby a co za tym idzie, budzi wątpliwości co do możliwości wpływania polityków na jej działania.

**(JR)** – Według mnie, niezależnie czy byłby to BOR, czy też będzie SOP, takie wątpliwości były, są i niestety będą. Zwróćmy uwagę, że jakakolwiek struktura ochronna, znajdująca się tak blisko centrów rządzenia państwem oraz kluczowych osób w kraju, zawsze stanie się elementem różnych zakulisowych rozgrywek. Można jedynie liczyć, że tworząc współcześnie SOP pójdziemy drogą budowy grupy profesjonalistów, dających rękojmię działania niezależnie od funkcjonującej w danym okresie czasu konfiguracji politycznej. Punktem odniesienia mogą być w tym zakresie państwa, których poziom zagrożenia dla VIP-ów wytwarza potrzebę stworzenia realnej ochrony, być może jest to np. Izrael. Chociaż patrząc przez pryzmat niedawnych problemów wewnątrz amerykańskiej US Secret Service, z okresu administracji B. Obamy, można śmiało stwierdzić, że nigdy nie ma pewności, co do powstania jakiegoś skandalu z ochroną w tle. Bardzo wiele będzie zależało od postawy Komendanta SOP oraz jego najbliższego otoczenia.

**(DM)** – Nowa „służba” powstanie też w samym MSWiA. Biuro Nadzoru Wewnętrznego będzie swoistą policją wewnętrzną dla służb podległych ministrowi Błaszczakowi. BNW nadzorować będzie biura kontroli wewnętrznej KGP, SG oraz czuwać nad działaniami funkcjonariuszy w PSP oraz BOR (SOP). Dzięki BNW minister spraw wewnętrznych będzie miał wgląd m.in. w materiały operacyjne na każdym etapie prowadzonego śledztwa, co do tej pory nie miało miejsca. MSWiA przekonuje, że powstanie BNW jest wynikiem, zapisanej w prawie, konieczności sprawowania kontroli przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych nad podległymi mu służbami. I tylko BNW daje ministrowi realne narzędzia do wykonywania tych zadań.

**(JR)** – Co do wspomnianego przez Ciebie Biura Nadzoru Wewnętrznego, można mieć rzeczywiście najwięcej obaw. Zarówno jeśli chodzi o jego konstrukcję, przyszłe działanie oraz odbiór wśród struktur, które będzie kontrolowało. Niewątpliwie jesteśmy pewni, że MSWiA zyskuje bardzo silne narzędzie i dopiero w przysłowiowym działaniu zobaczymy, czy jego funkcjonowanie będzie rzeczywiście realnie usprawniało pracę PSP, Policji, SG, BOR/SOP, a może wręcz przeciwnie. Tym mocniej, potrzebne będzie niezależne spojrzenie eksperckie na funkcjonowanie BNW w kolejnych latach i zapewne dokonanie jakiegoś szerszego podsumowania, w obrębie MSWiA, za rok lub dwa.

**(DM)** – Na temat Biura Nadzoru Wewnętrznego, Służby Ochrony Państwa, Straży Marszałkowskiej powiedziano już wiele, również na łamach Defence24.pl. Dodać trzeba jedynie, że w mijającym roku pojęcie służb mundurowych stało się znacznie szersze niż dotychczas. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji buduje silne formacje, wyposażone w szereg uprawnień, czasem nawet wykraczających poza dotychczasowy zakres zainteresowania, pracy i realizowanych zadań. Pytanie, ile z tych uprawnień i możliwości jest „na wszelki wypadek” a ile wykorzystywane będzie na co dzień pozostaje nadal otwarte.

**(JR)** – Tak, ten rok upłynął pod znakiem nowych rozwiązań prawnych oraz tworzenia założeń do działania nowych struktur. Rok 2017 dla mnie był okresem realizacji pomysłów koncepcyjnych obecnie rządzących. Do uzyskania pełnego obrazu brakuje nam przede wszystkim nowej struktury Straży Marszałkowskiej.

**(DM)** – Jedno jest pewne, mijający rok upłynął pod znakiem szerokiej dyskusji o bezpieczeństwie, bezpieczeństwie pod ścisłym nadzorem.

**(JR)** - Jednak, to dopiero w 2018 r. będziemy mieli więcej okazji do prowadzenia debaty już o prawdziwych, fizycznych skutkach obecnych zmian legislacyjnych. I jestem przekonany, że tematów nie zabraknie.

**Czytaj też:** [Granice wracają do łask. „Kontrapunkty” czyli MSWiA w 2017 roku - cz. 2](#)